

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Cena numeru pojedynczego mrk. 5.

Adres Redakcji i Administracji:
Piotrkowska 106. Telefon 199.Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5-6 po poł
Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Bank Małopolski, Sp. Akc.

Zakład Główny w Krakowie, Rynek Główny № 25.
Adres telegraficzny „Empolbank“.

otworzył dnia 10 marca 1921 r.

Oddział w Łodzi przy ul. Moniuszki № 4,

który wykonywać będzie wszelkie czynności w zakres bankowy wchodzące.

4230—1

Kardynalny błąd.

Po zakończonym plebiscycie obie strony: Polska i Niemcy triumfowały. Oczywiście jedna ze stron była w błędzie, triumfując. Obecnie nie może być już żadnych wątpliwości, iż błąd był po stronie niemieckiej. Bo przecież jakakolwiek część Górnego Śląska opowiedziałaby się za Polską, Niemcy ponosili klęskę, a co dopiero, kiedy uczyniła to większość gmin wschodniej, przemysłowej części.

Rzeczpospolita polska miała podstawy do triumfu, albowiem osiągnęła ogromne bezkrwawe zwycięstwo, zbierając większość głosów w części Górnego Śląska pomimo, iż Niemcy panowały na ziemi tej sześćset lat, a i w czasie plebiscytu posiadały całą administrację w swoim ręku. Tak, jak przy wszelkich wyborach zwyciężają naogół te grupy i stronnictwa, które mają władzę administracyjną w swoim zawiadywaniu, tak też przy plebiscycie ogromne szanse, nawet fory, mieli Niemcy przez to, że wbrew wszelkim propozycjom polskim pozostawiono nietkniętą administrację kraju w ich władzy tylko pod pewną kontrolą.

Do tych szans dodać należy jeszcze znajomość terenu pod każdym względem, a przedewszystkiem znajomość materiału ludzkiego, którym operować musiała akcja plebiscytowa.

Według powszechnie panującego w Polsce mniemania i my mieliśmy znakomitego znawcę Górnego Śląska, posła Wojciecha Korfańtego, który pełnił obowiązki komisarza plebiscytowego Polski.

Do pewnego stopnia przekonanie to było słuszne, ale kto był na miejscu, ten mógł się przekonać, że tylko do pewnego stopnia. Ogromne rzesze ludu górnośląskiego pozostały poza sferą wpły-

wów i oddziaływania p. Korfańtego, a przez to i Polski. Trafiali do nich tylko Niemcy. A dlaczego? Czy winien jest tu p. Korfańty?

Jest winien dla tego, że oczywiście sam wszędzie dotrzeć nie mógł, ale powinno było docierać jego otoczenie, pomocnicy i wykonawcy. Tymczasem t. zw. korfańcja w Lomnitz—hotel w Bytomiu—składała się z żywiołów i czynników, które z natury rzeczy i ze swej psychologii do szerszych warstw robotniczych i włościańskich trafić nie umiały, bo odstraszały je od siebie swoją reakcyjną fizjognomią.

Lud górnośląski, który wyrobił sobie szersze demokratyczny światopogląd, ma dość Niemiec reakcyjnych, nie czuje zaufania do demokratyzującej się Rzeszy, w której do władzy dochodzą Hoersingowie.

Lud górnośląski widzi że w Polsce na czele rządu stoi przywódca partji włościańskiej i instynktownie czuje, że wyrabia się w Polsce nowe państwo istotnie demokratyczne. Gdyby ta właśnie wykuwająca się przyszła Polska reprezentowała Rzeczpospolitą wszędzie w czasie akcji plebiscytowej, nie może być wątpliwości, że akcje niemieckie w oczach ludu górnośląskiego spadłyby jeszcze niżej i znalazłoby to jeszcze mocniejszy wyraz w głosowaniu. Niestety, powierzono reprezentację Polski żywiołom, które więcej wspólnego miały z przeszłością niż z przyszłością. Ugrupowania klerikalne, frakcje i kierunki t. zw. narodowo-robotnicze, a przedewszystkiem działacze i wyznawcy endecji—tworzyli zespół korfańcji na Górnym Śląsku. Zespół ten wiele zrobił, ale bardzo wiele zrobić nie mógł, bo, jak powiadają, urodzeni do pelzenia, latać nie umieją. Jeżeli górnoślązak chciał przekonać się przed głosowaniem

czy Polska będzie krajem wolnościowym i demokratycznym, jak on to sobie wyobraża, to nie mógł się tego dowiedzieć od emisariuszów Korfańcji. Jest to jeden z paradoksów polityki polskiej i na Litwie, gdzie żywioł polski opiera się na większej własności ziemskiej i po części mieszczaństwie sprawa nasza leży w rękach skrajnej lewicy. Na Górnym Śląsku zaś, gdzie cały nasz

plus roboczy i włościański oddaliłmy sprawy nasze w ręce grup pracujących.

Jednakże instynkt ludu i sprawiedliwość dziejowa, na nim oparta, są silniejsze od błędów politycznych i dzięki temu większa część Górnego Śląska i najbogatsza zgodnie z życzeniem swej ludności powróci do Macierzy Polskiej.

St. Gr.

Nowy projekt podziału Śląska.

(Telefonem od naszego warsz. korespondenta).

Według otrzymanych w Warszawie informacji, w kołach rady najwyższej powstał nowy projekt rozstrzygnięcia sprawy Górnego Śląska. Projekt polega na podzieleniu Górnego Śląska na 3 okręgi: niemiecki — zachodni, polski — wschodni i środkowy autonomiczny pod kontrolą ligi narodów.

Niemcy chcą stworzyć na G. Śląsku fakt dokonany.

LONDYN, 30 marca, (E.-E.) — „Times“ zamieszcza korespondencję z Berlina, donoszącą że rząd niemiecki opracowuje nowy projekt autonomji Górnego Śląska. Dziennik ten wyraża zdanie, że wiadomość powyższa stanowi dowód wyraźny dążenia rządu niemieckiego do postawienia rady najwyższej wobec faktu dokonanego.

Na Górnym Śląsku.

BYTOM, 30 marca (Pat.) — Gen. Le Con Denis w Bytomiu na podstawie stanu obłożenia w powiatach bytomskim, katowickim i Królewskiej Hucie podaje do wiadomości rozporządzenie grożące sądem wojennym za noszenie broni.

BYTOM, 30 marca, (Pat.) — Z powiatów nieobjętych stanem obłożenia nadchodzą coraz nowsze wiadomości o terrarze niemieckim. Wskutek tego ludność tych powiatów domaga się rozszerzenia stanu obłożenia na cały teren plebiscytowy.

Echa plebiscytu.

BYTOM, 30 marca, (Pat.) — „Gazeta Opolska“ podają szczegółowy wykaz gmin powiatu opolskiego, które głosowały za Polską i za Niemcami stwierdzają, że do zwycięstwa Niemców w tym powiecie przyczynili się wyłącznie emigranci którzy w powiecie tym stanowili bardzo znaczny procent głosów. Gdyby nie było emigrantów to zamiast 28 gmin w powiecie opolskim, które ogłosiły się za Polską, byłoby ich co najmn. 64.

Część górnoślązaków nie głosowała!

BYTOM, 30 marca, (E. E.) — W ciągu bieżącego tygodnia komisja międzysojusznicza przystąpi do ostatecznego ustalenia wyników głosowania. Tymczasowe zestawienie liczby głosujących i liczby uprawnionych do głosowania wykazuje znaczny absenteizm wśród ludności polskiej, co się tłumaczy jedynie terrorem ze strony Niemców.

Opinia posłów francuskich.

PARYŻ, 30 marca, (East-Exp.). Deputowani francuscy Ragot i Sa-

Szkoła języków nowożytnych „Linguarum Schola“ — Amblard i Bon ul. Piotrkowska 157.

Czynna cały rok.

Lekcje zbiorowe po południu i wieczorem do godz. 9-ej.—Nowe komplety w organizowaniu się Na kurs średni angielskiego już przyjmujemy kandydatów.

uwaga: Dla dzieci w wieku od 8-miu lat wr. klady specjalne. Sekretariat czynny od 11-ej rano do 1-ej po poł. 762—6

get powrócił z Górnego Śląska. Propagują oni w kołach parlamentarnych ideę rozwiązania sprawy górnośląskiej ściśle w myśl traktatu wersalskiego.

Broń na Górnym Śląsku.

BYTOM, 30-go marca (Pat). W szkole ewangelickiej w Rybniku w pierwszy dzień świąt Wielkanocnych znaleziono i skonfiskowano 92 karabiny. Jest to w przeciągu 8 dni 9-ty wypadek znalezienia broni niemieckiej w Rybniku. W Rudzie pod Zabrzem znaleziono w niedzielę 21 karabinów, 800 naboji i 30 granatów niemieckich. W pobliżu Katowic znaleziono 1 ciężki karabin maszynowy i 1,000 naboji.

Demaskowanie fałszerstw niemieckich.

BYTOM, 29 marca, (Pat). Do władz miarodajnych nadchodzą bezustannie raporty o terrarze i fałszerstwach niemieckich w dniu głosowania. Z przedstawień tych wynika, że agitacja niemiecka prowadzona była bardzo intensywnie przy pomocy przekupstwa, np. wszystkich wybitnych działaczy polskich z pow. pszczyńskiego zawazywały organizacje niemieckie telegraficznie krótko przed głosowaniem pod fałszywym pozorem do Pszczyzny w celu wreczenia im pierwszych sum od 500 do 10000 marek. W Malnie w pow. Szarżelskim zgłosiło dotychczas około 20 ludzi do miejscowego komitetu polskiego, komunikując o ofiarowaniu im również znacznych sum od Niemców. Księża niemieccy jeszcze w sam dzień głosowania podburzali ludność przeciw polakom i żądali głosowania za Niemcami. W Gliwicach bandy niemieckie napadły w dniu głosowania na kurjerów polskiego komisariatu, którzy odnieśli poważne rany. W pow. Kluczborskim ludność polska była dniem i nocą pod wpływem terraru niemieckiego, dlatego też wynik głosowania nie odpowiadał właściwemu stanowi rzeczy. Kilku polaków, udających się po głosowaniu ze Snař na dworzec, zostało przez bojówki niemieckie pobitych w nieludzki sposób. W podobny sposób zostali również napadnięci polscy członkowie biura wyborczego w Sierostawicach. Wypadki, w których nieuprawnieni do głosowania emigranci brali udział w głosowaniu, również z każdym dniem się mnożą.

